CENA 10 GROSZY

Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

PRENUMERATA WYNOSI:
w Kaliszu miesięcznie . . 2 zł. 50 gr.
Z odnoszeniem do domu . 3 zł. —
Na prowincji z przesyłka pocztową . . . . 3 zł. 50 gr.
Zagranicą . . . . 6 zł. —
Cena pojedyńczego egzemplarza 10 gr.

GAZETA KALISKA

Pismo codzienne, polityczne, społeczne i ekonomiczne.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za 1 wiersz milim. lub jego miejsce na stronie 1, 2 i 3 gr. 10.
Nekrologi gr. 10, zwyczajne gr. 5

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI
Kalisz, Al. Józefiny 1. Tel. № 91.
Otwarta od 9 do 7 wieczorem.

Nr. 123 (8051). Piątek, dnia 29 maja 1925 r. Rok XXXIII.

Z polskiego wybrzeża.

Z tajników podziemnej kuźni niemieckiej. — Jakimi drogami idzie propaganda niemiecka na Pomorzu? — Stosunek rządu polskiego do Pomorza. — Projekt rozwoju floty handlowej. — Gdynia portem dla wychodźtwa polskiego. — Jakie są inne troski rządu?

(Od naszego korespondenta pomorskiego).

Grudziądz w maju.

Niebezpieczeństwo rewizji zachodnich granic Polski zostało chwilowo zażegnane, choć jeszcze w zupełności nie minęło.

Dziś dopiero, po upływie tygodni, miesięcy, widziwy jak wielkie znaczenie dla utrzymania pokoju europejskiego miały owe wspaniałe objawy czujności i stanowczości, których świadkami byliśmy niedawno tu na Pomorzu, a które wywołały w Niemczech wściekłość i gniew z powodu zdemaskowania ich podstępnych zamiarów. Ludność pomorska może dziś być z tego zadowolona i dumna, że skutecznie spełniła swój obowiązek wobec narodu i Europy.

Na krótki czas wysiłki niemieckie ucichły. Zdawało się, że nastanie okres uspokojenia i cichej pracy.

Nagle pada grom! Katastrofa kolejowa pod Starogardem!

Pod je wpływem wybucha na nowo przycichszona propaganda niemiecka. Zagrzmiała Europa od niemieckich wrzasków i krzyków, że Pomoże należy oddać Niemcom. Ta katastrofa stała się odrazu dyplomatycznem narzędziem. Nawinęła się Niemcom jakby na... zamówienie.

Patrząc dzisiaj przez perspektywę casu na katastrofę kolejową pod Starogardem, dziwne nasuwają się refleksje. Przedewszystkiem uderza fakt, iż rzeczywiście zdumiewająco w porę dla polityki i propagandy germańskiej zdarzyła się ta nieszczęsna katastrofa, która pociągnęła za sobą tyle ofiar zabitych i rannych.

Pomimo całej przysłowiowej bezwzględności i brutalności niemieckiej, wyobraźnia wzdryga się na myśl, że mógłby się znaleźć jakiś ideowy Niemiec, który zdecydowałby się dla efektu politycznego poświęcić życie wielu swoich rodaków i to przeważnie kobiet i dzieci.

Prawdopodobniejsze jest, że tę „przyjacielską" przysługę wyświadczyli Niemcom ci, którzy akcję zamachową uprawiają niejako zawodowo, to jest płatni agenci bolszewickiej międzynarodówki.

Obecnie, gdy niemiecko - polski sąd rozjemczy w Gdańsku wydał orzeczenie w sprawie katastrofy pod Starogardem niepomyślne dla niemieckich kół nacjonalistycznych, cały ten aparat propagandystyczny, puszczony w ruch przez nacjonalistycznych reżyserów okazał się najzupełniej bezpodstawny i bezowocny. Wobec tego propaganda niemiecka musiała zaniechać wykorzystania katastrofy pod Starogardem jako pożądanego dla swych celów argumentu i powróciła obecnie do dawnych metod podziemnej, kreciej roboty w kierunku oderwania Pomorza od Polski.

Podziemna ta robota niemiecka, zakrojona na daleką metę, polega na tem, aby wśród ludności pomorskiej siać niezaufanie do rządów polskich i szerzyć dezorjentację polityczną. Już od dłuższego czasu po wioskach naszego wybrzeża kręcą się różni agitatorzy niemieccy, którzy posługują się językiem polskim, usiłują ludność miejscową utwierdzać w przekonaniu, że „Pomorze musi należeć do Niemiec, bo rząd polski liczy się z tem poważnie i niezadługo nadejdzie chwila powrotu wojsk niemieckich na Pomorze". Pozatem agitatorzy wmawiają w Kaszubów, że są oni szczepem, z narodem polskim nie mającym nic wspólnego. Całej tej kompanji agitacyjnej pomaga dzielnie nie tylko prasa niemiecka w Rzeszy i w Gdańsku, ale nawet dzienniki niemieckie, wychodzące na terenie Polski.

W takiej chwili, kiedy dochodzimy do przekonania, że kres tym wytężonym wysiłkom niemieckim w kierunku zagarnięcia Pomorza położyć może jedynie jakiś nieoczekiwany zwrot wypadków — pocieszającem jest, iż troska rządu naszego o utrwalenie wpływów Polski na wybrzeżu, o rozwój Pomorza wzrasta w sposób niewątpliwy.

Przedewszystkiem z zadowoleniem podnieść trzeba fakt, iż pod obrady Sejmu wchodzi obecnie projekt ustawy o współdziałaniu państwa w

eksploatacji linji morskich. Ustawa ta upoważnić ma rząd do udzielenia środków celem stworzenia należytego rozwoju floty własnej.

Nie jest już tajemnicą, że brak własnych statków morskich dotkliwie daje się odczuwać naszemu eksportowi i importowi, skazanemu dotychczas na uciążliwe i kosztowne pośrednictwo obcych. Jeżeli przy pomocy funduszów państwowych stworzymy własną flotę handlową, własny handel zamorski polski — będzie to równoznacz ne nietylko z potężnem podniesieniem rozwoju gospodarczego Pomorza, ale zarazem ze wzmocnieniem państwowości polskiej na naszem, tak często zagrożonem wybrzeżu. Z drugiej strony zrealizowanie tych zamierzeń przyczyni się również do zwrotu potęgi mocarstwowej całej Polski.

Doniosłą tak samo rzeczą jest punkt projekt tu ustawy, dotyczący skierowania całego ruchu wychodźczego przez porty polskie. Będzie to jednym z najważniejszych czynników rozwoju Gdyni. Fale wychodźców ożywią niebywale to spokojne chwilowo miasteczko portowe, ludności miejscowej dadzą różnego rodzaju zarobek, pozatem zaś ciągłe stykanie się Kaszubów z wychodźcami z różnych stron Polski nie będzie też bez dodatniego znaczenia.

Pozatem troską rządu jest kredyt długoterminowy dla Pomorza, stworzenie funduszu meljoracyjnego, budowa linji kolejowych Gdynia — Bydgoszcz, Wejherowo — Kościerzyna i innych, przedewszystkiem zaś unicestwienie zbrodniczej agitacji niemieckiej na Pomorzu.

Dla naszego rozwoju mocarstwowego Rzeczypospolitej doniosłego znaczenia jest to fakt, iż rząd nasz kontynuuje coraz widoczniej tę politykę, która uwzględnia ważność dostępu do brzegów Bałtyku i docenia znaczenie Pomorza dla Polski.

B. ŁYDKO.

TELEGRAMY.

Z Rady ministrów.

WARSZAWA, 28. (Pat.). Rada ministrów na posiedzeniu w dn. 27 bm. przyjęła m. in. następujące uchwały: Projekt rozp. w sprawie rozciągnięcia na obszar Spisza i Orawy, należący do do Polski mocy obowiązującej ustawy z dn. 7 lipca 1921 r. Projekt rozp. o zniesieniu powiatu spisko - orawskiego, projekt rozp. o zmianie granic gminy miejskiej m. Grodna w pow. grodzieńskim projekt ustawy o sprawie zmiany ustawy z dn. 1 lipca 1921 r. o uprawnieniach do wykonywania czynności felczerskich, projekt ustawy w sprawie ratyfikacji umowy między Rzeczypospolitą Polską i republiką czesko - słowacką pod pisanej w dn. 6 marca 1925 r. w Pradze w przedmiocie uregulowania obrotu prawnego, w sprawach cywilnych, karnych i niespornych, projekt rozp. Prezydenta Rzplitej w sprawie ustalenia warunków mianowania podporuczników.

Traktat handlowy między Polską i Holandją.

GENEWA 28, (Pat.). Rząd polski złożył w sekretarjacie generalnym Ligi Narodów w celu zarejestrowania i ogłoszenia traktat handlowy i nawigacyjny, zawarty między Polską i Holandją w dniu 30 maja 1924 roku.

Eksplozja arsenału w Mukdenie.

BERLIN, 28. (Pat.). Pisma donoszą, że arsenał wojskowy w Mukdenie wyleciał w powietrze Wszystkie budynki w promieniu 1 km zostały zburzone. Około 300 osób straciło życie. Przyczyna eksplozji narazie nieznana.

Strajk w Berlinie.

BERLIN, 28 (Pat.). Pracownicy berlińskiego towarzystwa autobusów znaczną większością głosów opowiedzieli się za strajkiem. Pisma dzisiejsze przewidują, że należy się liczyć w najbliższych dniach z możliwością ogólnego strajku pracowników wszystkich środków komunikacyjnych w Berlinie.

Udogodnienie niemców dla obywateli Gdańskich.

BERLIN, 28. (Pat.). Z dniem 1 czerwca br. obywatele w. m. Gdańska, posiadający dokumenty autentyczne, stwierdzające ich przynależność państwową, zostaną zwolnieni od wizy niemieckiej przy wjeździe do Niemiec i przy wyjeździe z Niemiec.

Litwa gnębi mniejszości narodowe.

GDANSK, 28. (Pat.). Beltische Presse donosi z Kowna, że akcja protestacyjna przeciwko zamierzonej przez rząd litewski ustawie szkolnej zatacza coraz szersze kręgi. We wszystkich miastach litewskich odbyły się zgromadzenia, zwołane przez mniejszości narodowe, na których uchwalono rezolucje protestujące przeciwko wprowadzeniu tej ustawy. Mniejszości narodowe w swej akcji znajdują do pewnego stopnia poparcie ze strony części nauczycielstwa litewskiego.

Stracenie zamachowców sofijskich.

SOFJA, 28. (Pat.). Dziś rano nastąpiło publiczne stracenie Friedmana, Kojewa i Zadgórskiego.

Znowu trzęsienie ziemi.

NOWY JORK, 28. (Pat.). Tel. Comp. Obserwatorjum w Nowym Orleanie zanotowano dziś w nocy o godz. 2 m. 23 silne trzęsienie ziemi w okolicy kanału Panama.

O Ammundsenie niema wiadomości.

WIEDEN, 28. (Pat.). Jak donoszą z Oslo, w ciągu dnia wczorajszego nie nadeszła żadna wiadomość o losach Ammundsena.

OSLO, 28. (Pat.). Dzienniki tutejsze donoszą, że pogoda w Kingbay poprawiła się. Wedle innych informacji siostra Ammundsena oświadczyła, iż brat jej przed odjazdem prosił ją, aby nie niepokoiła się o jego los przed jesienią 1925, ponieważ powróci on być może przez Alaskę.

Zamach na pociąg pospieszny pod Warszawą.

WARSZAWA, 28. (Pat.). Nowy zamach na pociąg kurjerski. Tym razem tuż pod Warszawą, w odległości dwunastu kilometrów od dworca Głównego.

Smutne doświadczenie z ostatnich dni zmusiło władze kolejowe do ostrożności. Niemal we wszystkich dyrekcjach zorganizowano ścisły nadzór nad stanem dróg żelaznych.

Na godzinę przed przejściem pociągów pospiesznych tor bywa oglądany przez dozorców, którzy pieszo wędrują po wyznaczonych odcinkach.

Ubiegłej nocy dozorca obchodowy, p. Jan Gorczyński, sprawdzał tor w pobliżu stacji Pludy, na linji Warszawa — Gdańsk.

Niedaleko Choszczówki kolejarz struchlał na widok wielkiego głazu, położonego na szynie.

Do przejścia pospiesznego pociągu nr. 903 pozostało zaledwie 20 minut.

P. Gorczyński z trudnością usunął przeszkodę. Kamień był takich rozmiarów, że katastrofy nie dałoby się uniknąć, zwłaszcza, że na tym odcinku pociągi rozwijają najwyższą szybkość.

Równocześnie donoszą, że nieznani sprawcy obok szóstego posterunku na dworcu w Warszawie usiłowali ograbić przejeżdżający pociąg towarowy. Rozerwali oni przy jednym wozie plombę, co w porę spostrzegł konduktor który pociąg zatrzymał, lecz bandyci wyskoczyli z pomostów i, strzeliwszy na pożegnanie do hamulcowego Wojciechowskiego, zbiegli do pobliskiego lasku.

Anglja grozi — Niemcy jej pomagają.

BERLIN, 28. Z kół Auswaertiges Amt rozchodzą się wiadomości o silnych sprzecznościach między Anglją i Francją w sprawie „paktu gwarancyjnego" i w sprawie opróżnienia Zagłębia Ruhry oraz sfery kolońskiej. Według tych pogłosek Anglja ma wywierać na Francję nacisk, aby poczyniła znaczne ustępstwa od swych postulatów, wyrażonych w komunikowanej Londynowi nocie do Niemiec, oraz w projektach przeciw zbrojeniom niemieckim. W przeciwnym razie Anglja daje do zrozumienia, że wogóle wycofa się z polityki europejskiej i zwróci uwagę wyłącznie na swoje sprawy światowe.

Koła angielskie mają motywować to stanowisko w ten sposób, że Anglja albo będzie mogła przyczynić się do zabezpieczenia Europy tak, jak ona rozumie, albo też będzie zmuszoną wszelkich usiłowań w tym kierunku zaniechać.

Petersburg pod śniegiem.

RYGA. 28. Z Petersburga donoszą, że dnia 21 b.m. szalała nad Petersburgiem wielka burza śnieżna. Śnieg grubą warstwą pokrył miasto, a Newa wystąpiła z przeców, grożąc zalaniem niższych ulic. Z twierdzy Pietropawłowskiej co chwila dawano sygnały o poziomie wody i o grożącem niebezpieczeństwie. Nad wieczorem, gdy śnieg przestał padać, wody Newy opadły i niebezpieczeństwo powodzi minęło.

W Japonji znów trzęsienie.

LONDYN. 28. Na południowo - wschodniem wybrzeżu Japonji dało się odczuć wczoraj po wybrzeżu Japonji dało się odczuć wczoraj ponowne trzęsienie ziemi. Dotknęło ono ponownie miasta Toyooka i Inosaka, które zostały zniszczone w poprzedniem trzęsieniu. Oba miasta uległy kompletnej ruinie.

ODEZWA.

Zjednoczenia zrzeszeń rodzicielskich.

Do Rodziców i Wychowawców!

W dniu 29 marca r.b. odbyła się w Warszawie inauguracja nowej placówki społecznej centralnej organizacji rodzicielskiej pod nazwą „Zjednoczenie Zrzeszeń Rodzicielskich w Polsce". Na pierwszych, odbytych w dniach 6 i 20 kwietnia posiedzeniach Rady i Zarządu „Zjednoczenia" ukonstytuowały się władze naczelne organizacji, która tem danem, po okresie przygotowawczym wchodzi dziś w fazę pozytywnej pracy.

Liczne słowa uznania dla podjętej inicjatywy jakie na zebraniu 29 marca padły ze sfer naj bardziej miarodajnych, tak państwowych, jak i społecznych pod adresem organizatorów „Zjednoczenia" z jednej strony dowodzą, że powołanie do życia placówki tej było istotną potrzebą społeczną, z drugiej strony nakładają na tych, którym powierzono dalsze jej losy, wielkie i odpowiedzialne obowiązki.

W poczuciu tej odpowiedzialności przychodzimy do Was, Szanowni Rodzice, Opiekunowie i Wychowawcy polskiej młodzieży, zaraz na wstępie działalności naszej instytucji z niniejszem słowem wyjaśnienia i zachęty.

Bo jeśli Rodzice, jako całość, jako w swoim rodzaju „stan rodzicielski" którego reprezentacją ma się stać „Zjednoczenie", nie zechcą zrozumieć dostatecznie intencji, ducha i celów organizacji, nie pospieszą władzom jej z poparciem i współdziałaniem oraz sami ze stworzonej placówki należytej, nie będą się starali wyciągnąć korzyści — to nietylko czynniki kierownicze instytucji zadania swego nie spełnią, ale i celowość całej akcji wogóle stanie pod poważnym znakiem pytania.

I odwrotnie, jeżeli powołane wolą ogółu władze „Zjednoczenia" wyczuwać będą, iż w poszczególnych środowiskach rodzicielskich myśl zaczyna się żywiej budzić i rozwijać w kierunku rzucanych przez nową instytucję haseł, jeżeli poprzez te środowiska wytworzy się między szerokiemi kołami rodziców, a organami kierowniczemi „Zjednoczenia" ta spójnia moralna, która sprawi, że Wasze Szanowni Rodzice, troski staną się naszemi troskami. Wasze pragnienia — naszemi pragnieniami, a z drugiej strony nasz głos, na przetrawionej myśli oparty i uzgodniony z możliwościami oraz wymaganiami życia i chwili: znajdzie u Was wiarę, posłuch i zrozumienie, — to istotnie stworzyć możemy wspólnem napięciem woli siłę moralną, która zdolna będzie nietylko odpowiedzialnym kierownikom młodego pokolenia, czy to w domu, czy w szkole, ułatwić bezpośrednio ich ciężkie zadanie, ale skutecznie się przeciwstawić wielu zgubnym przejawom anormalnego współczesnego życia.

Troską naszą wspólną i podstawą w zrozumieniu „Zjednoczenia" jest sprawa należytego wychowania młodzieży i uzdrowienia atmosfery, którą ona od pewnego czasu oddycha. Fakt to niezaprzeczony, że częścią z naszej własnej winy i bierności, częścią z powodu zabójczych wpływów doby wojennej, lub wytworzonych współczesnych warunków życia, cała sprawa wychowania więcej: sprawa rodziny, jako komurki społecznej, ciężki dziś i przewlekły przeżywają kryzys.

„Zjednoczenie" stawia sobie, jako jedno z pierwszych i głównych zadań, aby ten kryzys zła godzić i wnieść do dziedziny tej twórcze nowe wartości, sharmonizować pracę czynników tu działających, rozwiązywać w duchu szeroko pojętego dobra ogółu nastręczające się zagadnienia z życiem polskiej rodziny, polskiej szkoły i polskiej młodzieży związane oraz stać się ich istnym i szczerym przyjacielem.

Dla spełnienia tych zadań niezbędnem jest wytężenie wysiłków w trzech głównych kierunkach, obejmujących różne dziedziny pracy:

1) Musimy dążyć do przywrócenia dawnego blasku i czystości linji rodzinie polskiej oraz starać się uzdrowić i wzmocnić wpływy wychowawcze domu; stworzyć w tym względzie zdecydowany i silny prąd opinji publicznej.

2) Musimy w dziedzinie wychowania młodzieży skoordynować usiłowania środowiska rodzinnego z usiłowaniami czynników szkolnych i wzmacniając głos rodziców na terenie szkoły, jednocześnie pomódz tej ostatniej w spełnieniu jej wielkich zadań oświatowych, kulturalnych i wychowawczych.

3) Musimy w porozumieniu ze szkołą szukać środków bezpośredniego dodatniego wpływu na młodzież i zespolić wysiłki, zmierzające do roztoczenia nad tą ostatnią należytej tak moralnej, jak i materjalnej opieki.

Oto — nasze główne cele i zadania.

A jeżeli chodzi o drogi, jakiemi do ich urzeczywistnienia dążyć zamierzamy, to szczerem i

usilnem dążeniem naszem będzie, aby organizacja „Zjednoczenia“ stała zawsze śmiało i mocno we wszystkich swoich poczynaniach na gruncie zasad chrześcijańskich, narodowych i obywatelskich oraz aby, zachowując pod tym względem swoje wyraźne i szczere oblicze, wprowadzać się starała jednocześnie w sferze swego działania i wpływów tak dziś zagubiony, a tak niezbędny w życiu publicznem, pierwiastek pokojotwórczy, biorący swe źródło w chęci skupienia sił z zapomnieniem o innych rozdźwiękach i około zasadniczej sprawy, sprawy, która, jak w danym wypadku, jest przecież bezspornie kapitalnem zagadnieniem ogólnonarodowem.

Wierzymy, że zdołamy siłą faktu objęcia działalnością „Zjednoczenia dziedziny troski o największe dobro Narodu — młodzież naszą nietylko skupić około podjętej sprawy wiele sił dodatnich i twórczych w Narodzie, ale wydobyć dla niej ze społeczeństwa wiele utajonych sił nowych, wolnych dotąd i nieprzeciążonych, a zdolnych do pracy społecznej, że wraz z władzami „Zjednoczenia“ staną tu do czynu szerokie koła Rodziców Opiekunów, Przyjaciół i Szkolnych Przewodników młodzieży.

Na Waszą zwłaszcza Ojcowie i Matki polskie, szlachetną i ofiarną współpracę liczymy.

RADA i ZARZĄD
Zjednoczenia Zrzeszeń Rodzicielskich
w POLSCE.

Warszawa w maju 1925 r.

KRONIKA

Abstynencja w Radzie Miejskiej. Na środowem posiedzeniu Rady Miejskiej klub „trójki“ prowadząc kampanję przeciwko przewodniczącemu prof. Michalskiego za jego ustąpienie z Komitetu Obchodu 3 Maja złożył deklarację następującej treści:

W dniu 16 b. m. radni z listy „3“ wyrazili przewodniczącemu Rady Miejskiej, p. M. Michalskiemu votum nieufności i na skutek nieobywatelskiego stanowiska, zajętego przez niego w sprawie Obchodu 3 maja.

Chociaż oświadczenie nasze nosiło charakter deklaracji i nie domagaliśmy się, jakto wyraźnie zaznaczył przewodniczący naszego klubu, żadnego głosowania, to jednakże Rada Miejska na wniosek jednego z radnych lewicy głosowanie przeprowadziła i wyrażając większością głosów zaufanie p. przewodniczącemu Rady Miejskiej, tem samem zadeklarowała demonstracyjnie swą solidarność z jego stanowiskiem.

Powstrzymując się od dosadnej charakterystyki takiego postępowania oświadczamy że jako polacy, czujemy się żywo dotknięci i zadraśnięci w naszem sumieniu obywatelskim i godności narodowej.

W tych warunkach pod dotychczasowem przewodnictwem uważamy dalszą pracę w Radzie Miejskiej za niemożliwą i na znak protestu przerywamy naszą działalność aż do chwili, w której warunki umożliwią nam ponowne podjęcia się jej.

Po odczytaniu tej deklaracji klub trójki demonstracyjnie opuścił salę za wyjątkiem pp. dr. Hryniewiczówny i dr. Karbowskiego.

— **Majówka** Stow. Rzem. Chrześcijańskich. W drugi dzień Zielonych Świątek, Stow. Rzem. Chrześć. urządza majówkę dla członków i wprowadzonych gości, na terenach lasu Poddębińskiego. Komitet dokłada wszelkich starań aby urozmaicić zabawę wieloma atrakcjami dla starszych i dzieci. Cena wstępu wraz z przejazdem w obie strony 1 zł. 50 gr.

— **Założenie Koła Polskiej Macierzy Szkolnej w Turku.** Z inicjatywy Koła Tow Nauczycieli Szkół Wyższych i Średnich zostało zwołane na dzień 17 maja r. b. organizacyjne zebranie mającego powstać w Turku Koła Macierzy. Na zebranie przybyła dostateczna ilość osób dla związania Koła. Zebrani pod przewodnictwem ks. kanonika Majewskiego, jednogłośnie postanowili zawiązać w Turku Koło Macierzy.

Głównem zadaniem Koła Macierzy będzie narazie uruchomienie nieczynnej bibljoteki, pozostałej po zlikwidowanej w 1919 r. Macierzy w Turku.

— **Zniżenie cen w restauracjach, ale... w Łodzi.** Po dłuższych pertraktacjach restauratorzy łódzcy zgodzili się obniżyć cenę na wszystkie potrawy. Może i restauratorzy kaliscy pójdą za ich przykładem.

— **Jak wyglądają nowe banknoty 2 złotowe.** Ministerstwo Skarbu uznało za konieczność zastąpić 2-złotowe bilety zdawkowe nowymi biletami zdawkowemi.

Nowe bilety zdawkowe będą miały na przedniej stronie tło w kolorze szaro-fioletowym, górna część ramki składać się będzie z owalnych gilloszowych rozetek w pośrodku których znajduje się liczba 2, przed nią złoty, po bokach umieszczony będzie rysunek reljefowy monety 2-złotowej.

Tekst napisu będzie następujący: „Ministerstwo Skarbu, bilet zdawkowy 2 złote, Warszawa 1 maja 1925 roku, min. Skarbu Wład. Grabski, dyrektor departamentu obrotu pieniężnego W. Kubala“.

Odwrotna strona biletu będzie miała tło niebieskie. W pośodku z prawej strony znajdować się będzie orzeł biały, z przedrukowanym napisem 2 złote. Bilety ukażą się w obiegu z końcem b.m.

— **„Le Temps“ o Międzynarodowym Targu w Poznaniu.** W paryskim „Le Temps“ z dnia 16 b. m. okazał się entuzjastyczny artykuł o Międzynarodowym Targu w Poznaniu p. Loys'a Aubin, który bawił w Poznaniu w dniu otwarcia Targu, specjalnie w tym celu delegowany przez wydawnictwo.

Pan Aubin, nawiązując do faktu szybkiego zniknięcia pokostu niemieckiego z ziem b. zaboru niemieckiego, stwierdza, że taki sam rozmach ujawnił się również w manifestacji gospodarczej jaką był Międzynarodowy Targ w Poznaniu, który według słów jego udowodnił, że w dziedzinie handlowej i przemysłowej usiłowania Polski są wielkie i skuteczne.

Następnie p. Aubin omawia bardzo szczegółowo wszystkie działy reprezentowane na Targu, podkreślając przedewszystkiem dodatnie wrażenie, jakie na nim zrobił dział polskich maszyn rolniczych i Wystawa Związku Miast. Dalej w korespondencji tej znajdujemy wywiad z ministrem Kiedronem. Artykuł p. Aubin kończy się bardzo ciekawą i symptomatyczną uwagą:

„Próbowano u nas tysiącznemi sposobami wznowić stosunki handlowe z Rosją Sowiecką. Stworzono komitety i grona finansistów, które przy poparciu rządu działały w tym kierunku. Zapomniano o słowach Montesquien'a, że: „Le commerce parcourt la terre, fuit où il est opprimé et se répose là ou on lelaisse respirer“. A więc gdzie, oddychać mógłby handel swobodniej niż na gościnnej ziemi pracowitej Polski?.

— **„Bluszcz“.** W artykule wstępnym 21-go numeru „Bluszczu“ p. t. „Lekarzu lecz się sam“ autorka podpisana literami H. C. broni współczesnej kobiety polskiej przed tak często stawianemi jej zarzutami płytkości, niemoralności. O emigracji naszych robotnic do Francji pisze sen Posner. Artykulik pedagogiczny „Gdzie jak spędzić wakacje“ daje wskazówki o należytem zorganizowaniu wypoczynku letniego dla dziatwy szkolnej. P. M. Sienny nadsyła korespondencję z Paryża o „Otwarciu wystawy dekoracyjnej“.

Nastrojową „Fantazję o Lady Godivie“ J. Wirskiego rozpoczyna się dział literacki zawierający przepiękny obrazek M. J. Wielopolskiej „O sekretarzyku czeczotkowym“ (z cyklu Braterstwo ludów), pełną głębokiego sentymentu powieść W Miłaszewskiej „Zatrzymany Zegar“, wesołą powiastkę góralską W. Jankowskiej o „Jasiczku Pazernym“, K. Bielańskiej studjum historyczne „Piękna Pamela“. Z. Szmydtowa podaje nie drukowany dotąd urywek z rękopisu Narcyzy Żmichowskiej p. t. „Dwoiste życie“. W dodatku powieściowym, powieść tłomaczona z angielskiego „Okręty, które płyną wśród nocy“.

Bogato ilustrowany dział praktyczny przynosi artykuł „Moda a prawa człowieka“, cenne wskazówki dr. Switalskiej „O pielęgnowaniu włosów“ ilustrowany artykulik „Szal haftowany“, recepty na nalewki owocowe p. t. „Z teki mojej babki“, „Dekorowanie półmisków“, wskazówki praktyczne, gospodarcze, odpowiedzi czytelnikom etc.

Komunikat Biura Prasowego, dążący stale do dalszego rozwoju i udoskonalenia zapowiada ukazanie się następnego numeru już w nowej postaci ozdobionej licznemi ilustracjami o wybitnie aktualnym charakterze.

Rozwiązanie Szarady z Nr 114.

Wy — sta — wa w Lis — ko — wie.

Najlepsze rozwiązanie nadesłał E. T. ze Zbierska, wierszowane które poniżej podajemy:

Świetnie się zapowiada „Wystawa w Liskowie“
Podziwiać będziemy tam cudu —
Dokażem co nam kultura dała
Plon pracy, zwycięzki plon trudu

Jak „Stawy“ trzymać należy
Jak trzodę chodować, jak lasy,
Jak praca mądra dobrobyt szerzy
I jak są szkodliwie..... wywczasy.

„W Liskowie“ wzejdzie nam chluba
Hart miecza naszego i jego wola,
Tam się wnet odbędzie rewja i próba
Choć „Wiekowa“ trwała niewola.

Składajcie ofiary na L. O. P. P.

Przed 100-letnim jubileuszem Zduńskiej Woli.

W Zduńskiej Woli wre gorączkowa praca nad przygotowaniami do uroczystości jubileuszowych. Miasto w szybkiem tempie przybiera odświętny wygląd, na ulicach któremi przejeżdżać będzie Pan Prezydent pracują bez przerwy robotnicy przebrukowują je gruntownie, a domy prawie wszystkie zostały odnowione.

Z okolicznych miast Łodzi, Pabjanic, Łasku Sieradza, Widawy i Kalisza spodziewny jest ogromny napływ gości, przyczem zapowiedziały swój przyjazd sąsiednie straże ogniowe, towarzystwa sokole i organizacje wojskowe.

Magistrat Zduńskiej Woli zwrócił się do warszawskiej dyrekcji kolejowej o uruchomienie specjalnego pociągu, względnie wprowadzenie dodatkowych wagonów do pociągów idących z Łodzi i Kalisza.

Wystawa przemysłowo - rolnicza, na której reprezentowany będzie specjalnie przemysł włókienniczy, zapowiada się nader ciekawie.

W sobotę, dnia 30 maja, przybywa do Zduńskiej Woli kurator szkolny, dr. Jarosz z naczelnikami wydziałów p. Czapczyńskim i p. Michalskim oraz z wizytatorem p. Sadowskim. W tym samym dniu przyjedzie również J. Eks. biskup diecezji kujawsko - kaliskiej ks. Zdzitowiecki

W dniu 31 maja przybywa Pan Prezydent Rzplitej, którego na dworcu przywita starosta Kaliński w otoczeniu władz powiatu sieradzkiego, a organizacje sportowe, szkoły i cechy utworzą szpaler wzdłuż ulic, któremi przejeżdżać będzie Dostojny Gość.

Przy bramie tryumfalnej, wystawionej obok Magistratu powita Pana Prezydenta burmistrz p. Szaniawski w otoczeniu Rady Miejskiej, przedstawicieli związków zawodowych i duchowieństwa.

Następnie w towarzystwie swej świty Pan Prezydent uda się do kościoła katolickiego, ewangielickiego i synagogi, gdzie powitany zostanie przez duchowieństwo.

O godz. 11 rozpocznie się na rynku msza polowa, celebrowana przez J. Eks. biskupa Zdzitowieckiego poczem Magistrat podejmie P. Prezydenta i Jego świtę śniadaniem we własnych salonach.

Następnie odbędzie się poświęcenie gimnazjum, w czasie którego przemawiać będzie dyrektor gimnazjum p. Wicher, oraz kurator dr. Jarosz.

W międzyczasie zgromadzona na rynku ludność i organizacje udadzą się do budującej się szkoły powszechnej im. Prezydenta Stanisława Wojciechowskiego, gdzie zostanie położony kamień węgielny, zaś p. naczelnik Michalski wygłosi przemówienie.

Po tej uroczystości przyjmie Pan Prezydent defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego następnie uda się na otwarcie wystawy przemysłowo - rolniczej, gdzie powita Go p. dyrektor Rżewski.

O godzinie 4 po poł. komitet jubileuszowy przyjmować będzie P. Prezydenta i gości obiadem w sali restauracyjnej, w czasie którego wygłosi przemówienie burmistrz miasta i przedstawiciel sejmiku powiatowego.

Uroczystości tego dnia zakończą się akademją w sali straży ogniowej, następnie odbędą się zabawy ludowe i popisy sportowe, zaś drugi dzień uroczystości jubileuszowych poświęcony będzie wyłącznie zabawom ludowym.

BIULETYN

SPOSTRZEŻEŃ METEOROLOGICZNYCH STACJI „KALISZ“ Państwowej Sieci Meteorologicznej PRZY SEJMIKU

w dniu 28 maja 1925 r. godz. 7-a rano.

1) Ciśnienie powietrza	746.6 mm
2) Kierunek wiatru	S
3) Siła wiatru	1 m/s
4) Stan nieba	Zup. pogod.
5) Wilgot. bezwzględna	11.3 mm
6) Wilgot. względna	87%
7) Temp. powietrza	+15.°3
8) Ilość opadów	—
9) Najwyż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd.)	+25.°7
10) Najniż. temp. (z doby ubiegł. zacałyd.)	+8.°6
11) Temp. grunt. na głębokości 50 cm. 1 g. pp.	+1.°54

Skandal z akcjami Banku Polskiego.

Pamiętamy wszyscy ową chwilę w ubiegłym roku, kiedy to rząd zwrócił się z apelem do wszystkich warstw społeczeństwa, do szerokich rzesz urzędniczych by wszyscy oszczędności swe dolarowe składali na cele założenia „Banku Polskiego", którego kapitał zakładowy, w kwocie sto miljonów zł. pokrytym być miał w dolarach lub innych pełnowartościowych obcych walutach. Cała prasa bez wyjątku poparła rząd w jego usiłowaniach powołania do życia Banku emisyjnego. Szerokie sfery społeczeństwa, a w pierwszej linji urzędnicy państwowi wszystkich dykasterji pośpieszyli rządowi z pomocą, składając ostatni grosz na subskrypcję Banku Polskiego. W krótkim też czasie cały kapitał zakładowy został pokryty i dzięki temu Bank Polski rozpocząć mógł swą niezwykle doniosłą działalność dla uzdrowienia waluty i sanacji skarbu.

Akcje „Banku Polskiego" minimalnej wartości 100 zł. przez szereg miesięcy miały prawie pełną wartość a to dzięki temu, że Bank Gospodarstwa Krajowego każdą ilość tych akcji kupował i wskutek tego spekulacja temi akcjami nie była możliwą.

W kilka dni po Walnem Zgromadzeniu akcjonarjuszy Banku Polskiego nastąpiła nagła zmiana sytuacji na niekorzyść drobnych posiadaczy tych akcji. Okazało się bowiem, że Bank Gospodarstwa Krajowego skupywał akcje te nie dla podtrzymania ich kursu, lecz dla zapewnienia większości na Walnem Zgromadzeniu sferom zbliżonym do rządu, względnie do naczelnego zarządu Banku Polskiego. Gdy ta większość była zapewnioną, pozostawił Bank Gospodarstwa Krajowego akcje Banku Polskiego znajdujące się w rękach urzędników i innych drobnych kapitalistów, na pastwę zachłannej spekulacji zawodowej, rekrutującej się — jak wiadomo — z ludzi nie liczących się z żadnymi względami dobra publicznego, a jedynie chwilową własną korzyścią. Spekulanci ci, wykorzystując ogólny brak gotówki, który niejednego z posiadaczy akcji zmusza do pozbywania się ich za wszelką cenę, doprowadzili giełdę efektów do zupełnego upadku, nie szczędząc i akcji Banku Polskiego.

Doszło do skandalicznego wprost i poniżającego prestige Banku Polskiego faktu, iż akcje te każdy nabyć może za 58 zł., a za tem prawie za połowę wartości nominalnej.

Winę tego skandalicznego i w państwach innych wprost pomyśleć się nie dającego poniżenia wartości Banku emisyjnego ponosi, jak już wyżej wskazaliśmy wyłącznie Bank Gospodarstwa Krajowego, który swoją nieopatrzną polityką bankową, stosowaną wobec tych akcji naraził tysiące posiadaczy tych akcji na nieobliczalne szkody. Gdy bowiem w początkach założenia Banku Polskiego za „tymczasowe poświadczenia" płacono 98 zł. za sztukę, dziś zaś za efektywne akcje uzyskać można zaledwie 58 zł., tak, że ogólna strata kursowa wynosi nie mniej, nie więcej jak 40 miljonów złotych, a mimo to ani Bank Gospodarstwa Krajowego, ani też czynniki rządowe nie starają się położyć kresu tej skandalicznej aferze.

Zaznaczyć należy, że sprzedaż akcji Banku Polskiego zagranicą jest zakazaną, a gdy wewnętrzny rynek pieniężny przeżywa ostry kryzys, przeto tylko sam Bank Polski, względnie Bank Gospodarstwa Krajowego zapobiec mogą dalszemu skandalicznemu obniżaniu kursu akcji Banku Polskiego, jeśli nie przez interwencję na giełdzie, to conajmniej przez przyjmowanie w lombard tychże akcji.

Imieniem szerokich sfer urzędniczych i innych posiadaczy akcji Banku Polskiego podnosimy stanowczy protest przeciw świadomemu czy też lekkomyślnemu zaniechaniu obowiązków przez powołane czynniki rządowe i bankowe, jak i przeciw orgji spekulacyjnej akcjami instytucji emisyjnej Państwa.

Posiadacze tych akcji, którzy nabyli je nie w celach spekulacyjnych, lecz w spełnieniu obowiązku obywatelskiego, mają prawo żądać, by ich prawa były strzeżone.

Nieco o żebractwie.

Jedną z plag trapiących obecnie Kalisz jest żebractwo. Sport ten wprost z zamiłowaniem uprawiają nawet dzieci w dzień i w nocy. Ulica Józefiny roi się od różnego rodzaju wyrostków obojga płci. W swoim czasie b. starosta Kaliski p. Rembowski ogłosił, że organy policyjne będą z całą energją występowały przeciw żebraninie, a winnych pociągały do odpowiedzialności Sądowo-Karnej w myśl art. 276, 283, 420 i 502 Kod. Karn. (obwieszczenie z dnia 21 kwietnia 1922r.) Czy rozporządzenie to obowiązuje do dzisiaj — niewiemy, przypuszczamy, że tak.

Pladze tej chciał położyć kres Magistrat, cóż, kiedy my sami gdy przyszło do zrealizowania projektu opodatkowania się, nie stanęliśmy na wysokości zadania. Na 285 ankiet rozesłanych przez Magistrat do wszystkich chrześcijańskich przemysłowych, handlowych i rzemieślniczych firm odpowiedzi nadesłało zaledwie 48 firm, deklarując 284 zł. miesięcznie, podczas gdy zarejestrowanych żebraków w listopadzie 1924 r., było 276 osób, oprócz rodzin. Czy za tak małą sumę można dać choć jakie takie wsparcie całej tej rzeszy i powstrzymać od wyciągania ręki niech osądzi czytelnik. Tutaj potrzeba skupienia całego społeczeństwa; nie popierać żebractwa, jeśli już dawać datki, to ludziom starszym nie mogącym rzeczywiście pracować, a nie dzieciom i wyrostkom, zachęcając ich tym sposobem do lenistwa i chęci łatwego zarobku. W młodą duszę wlewamy jad zepsucia, prowadzący w przyszłości do szpitali i więzień.

Niestety, taki zatrważający stan trwa na całym obszarze b. Kongresówki; potrzebne jej radykalne środki np. dla starszych utworzenie domów pracy, dla dzieci ulicy — więcej ochron, szkół, ścisłej kontroli nad rodzicami i w pierwszym rzędzie energiczniejszej działalności naszych organów wykonawczych. Do Sejmu wniesiono projekt ustawy o zwalczaniu żebractwa w jaką formę się wyleje i czy zadowolni ogół, pokaże przyszłość

Druk „Gazety Kaliskiej" Aleja Józefiny 1. Redaktor A. RADWAN. Wydawca — „Gazeta Kaliska" Spół. z ogr. odp.